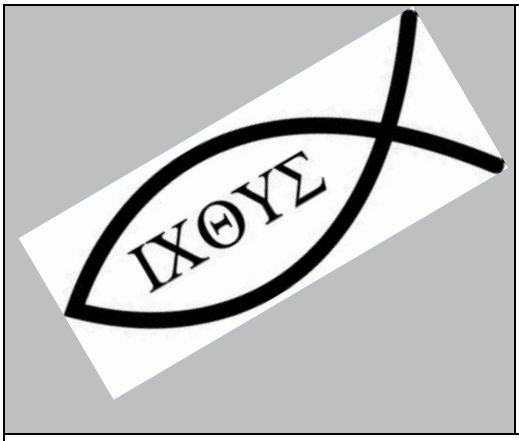

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

23 listopada 2026

Lekcja 59 Temat: **Wiara i pokora - najpewniejsza droga do Jezusa**

Łk 21,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, i rzekł: Prawdziwie powiadam wam:

Ta **uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni**.

Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Z pewnością niejeden raz słyszałeś powiedzenie: „**Pieniądz rządzi światem**”.

W czasach Jezusa było ono nie mniej aktualne niż dzisiaj.

Ale Jezus myślał w inny sposób. Kiedy brzęk hojnie sypanych monet przykuwał uwagę i budził podziw przywódców żydowskich, na Nim nie robiło to większego wrażenia. Patrzył na serca darczyńców, a nie na wysokość darowanych kwot.

Poruszyły Go nie imponujące sumy, ale skromna ofiara ubogiej wdowy. Biednie ubrana kobieta składająca drobną ofiarę nie rzuciła się w oczy nikomu innemu w świątyni. Ale dostrzegł ją Jezus. Może dlatego, że

jej pokorna ufność w Bożą Opatrzność przypomniała Mu Jego niebieską ojczyznę?

To tak, jakbyś podróżując po odległych zakątkach świata natknął się znienacka na kogoś, kto mówi twoim językiem. Jezus najwyraźniej zobaczył w niej „pokrewną duszę”.

Historia ta pokazuje nam, że

najpewniejszą drogą do serca Jezusa jest wiara i pokora.

Pragnie On ujrzeć w nas to, co stoi w centrum Jego życia – ofiarność i ufność w Bożą Opatrzność, które uzdolniły Go do oddania za nas życia na krzyżu.

Te właśnie cechy czynią nas „**pokrewnymi duszami**" Jezusa.

- Zaufanie do Ojca oraz ofiarna służba Jemu i braciom na wszystkie możliwe sposoby. Nieżałowanie pieniędzy, czasu i miłości, gdy mamy okazję nimi się podzielić.
- Wiara, że Bóg zatroszczy się o nas, jeśli zdecydujemy się tym razem dać więcej niż dotąd.

Proś więc dziś Boga, aby dał ci serce takie, jakie miała uboga wdowa i jakie ma Jezus.

Uwierz, że wszystko, co oddasz Mu z wiarą i zaufaniem, stanie się skarbem w niebie – nawet jeśli są to tylko dwa małe pieniążki!

„Jezu, obyś zobaczył we mnie to, co zobaczyłeś w ubogiej wdowie."

Ap 14,1-3.4b-5 Ps 24,1-6

Potem ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. (...)

To ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

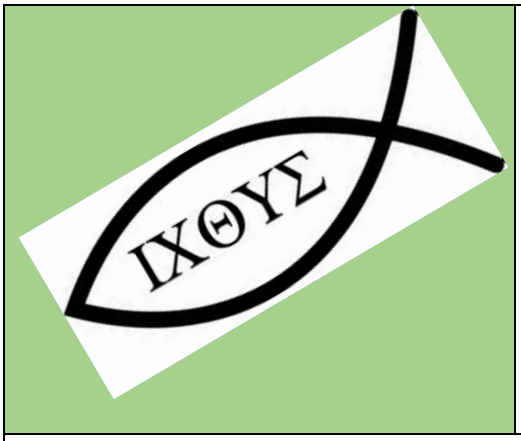

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

24 listopada 2026

Lekcja **60** Temat: **Nasza nadzieja - Jezus**

Ps 96,10-13 (Biblia Tysiąclecia)

Mówcie wśród pogan: Pan jest królem. Umocnił świat, by się nie poruszył: ze słusznością wymierza ludom sprawiedliwość. Niech się cieszy niebo i ziemia raduje; niech szumi morze i to, co je napełnia; niech się weselą pola i wszystko, co jest na nich, niech się także radują wszystkie drzewa leśne przed obliczem Pana, bo nadchodzi, bo nadchodzi, aby sądzić ziemię. **On będzie sądził świat sprawiedliwie**, z wiernością swą - narody.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Tematyka czytań pod koniec roku liturgicznego nie odbiega wiele od tego, co słyszymy w pierwszych dwóch tygodniach Adwentu: **Jezus przyjdzie powtórnie**.

Chociaż wiara mówi nam, że jest to Dobra Nowina, jednak czytania te mogą wydać nam się przerażające.

Weźmy choćby dzisiejszy fragment Apokalipsy, w którym **Siedzący na obłoku rzuca ostry sierp na ziemię, by dokonać żniwa dusz pod koniec czasów!**

Ap 14,14-20

Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie, a w ręku ostry sierp. I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi! A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, i on miał ostry sierp. I wyszedł inny anioł od ołtarza, mający władzę nad ogniem, i donośnie zawołał do mającego ostry sierp: Zapuść twój ostry sierp i poobcinaj grona winorośli ziemi, bo jagody jej dojrzały! I rzucił anioł swój sierp na ziemię, i obrał z gron winorośl ziemi, i wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu - ogromnej. I wydeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni krew wytrysnęła aż po wędzidła koni, na tysiąc i sześćset stadiów.

Kościół uczy nas, jak mamy słuchać tych trudnych fragmentów Pisma Świętego.

Odpowiedź przynosi dzisiejszy psalm responsoryjny:

Pan „**nadchodzi, aby sądzić ziemię**”.

A jak będzie ją sądził? „**Sprawiedliwie**” (Ps 96,13).

➢ Jak będzie wyglądał Boży sąd i Boże panowanie?

- ❖ Spróbuj wyobrazić sobie świat, w którym każdy człowiek jest ceniony i szanowany, w którym nie zdarzają się już takie tragedie jak aborcja, handel ludźmi, wojna i rasizm.
- ❖ Wyobraź sobie świat wyzwolony raz na zawsze od grzechu, śmierci i diabelskich oszustw.

Wszyscy za nim tęsknimy. Wszyscy oczekujemy dnia, w którym ujrzymy „**niebo nowe i ziemię nową**” (Ap 21,1).

Jeśli nawet rozpocznie się on od wiejącego grozą sądu ostatecznego, to jego ostatecznym akcentem będzie objęcie panowania przez Jezusa, który naprawi wszelkie zło na świecie. Nie wiemy, jak się to stanie i kiedy zło zostanie pokonane.

Ale Bóg nie chce, byśmy z rezygnacją zgadzali się na istniejący stan rzeczy. Jezus zapoczątkował swoje królestwo przychodząc na świat, a teraz zaprasza nas do współpracy w budowaniu lepszego świata tam, gdzie nas posyła. Bóg nie stworzył nas, byśmy żyli w lęku. Chce, abyśmy pamiętali, że On jest nie tylko sprawiedliwy, ale i miłosierny. Jak długo jesteśmy blisko Pana, nie musimy obawiać się niczego.

Niech powrót Jezusa będzie dla nas powodem do radości, obietnicą ostatecznego, chwalebnego wybawienia. Pomimo otaczających nas ciemności, **złóżmy w Nim naszą nadzieję i oczekujmy panowania Boga**, który naprawi wszystko. Jak wspaniały będzie to dzień!

„Panie Jezu, ufam Twojemu miłosierdziu i czekam z nadzieją na Twoje powtórne przyjście.”

Łk 21,5-11

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dziać zacznie? Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem oraz: Nadszedł czas. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóżcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

25 listopada 2026

Lekcja **61** Temat: **Jezus jako Baranek**

Ap 15,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

I ujrzałem na niebie znak inny - wielki i godzien podziwu: siedmiu aniołów trzymających siedem plag, tych ostatecznych, bo w nich się dopełnił gniew Boga. I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże. A taką **śpiewają** pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i **pieśń Baranka**:
Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Księga Apokalipsy zawiera szereg rozbudowanych obrazów i kosmicznych wizji końca dziejów – i to czyni ją trudną do zrozumienia.

Jednak

bogactwo i piękno tej księgi leży w jej wyjątkowym świadectwie o Jezusie.

Zgodnie ze swoim tytułem – apokalipsis po grecku znaczy „objawienie” – księga objawia tajemnicę Jezusa Chrystusa i odsłania zasłonę, aby ukazać Go w nowy sposób.

W każdym rozdziale używa innych terminów dla opisania różnych aspektów misji Mesjasza oraz Jego przymiotów.

Dziś, na przykład, czytamy o Jezusie jako Baranku.

Obraz Baranka spotykamy po raz pierwszy w piątym rozdziale Apokalipsy.

Jezus ukazany jest najpierw jako zwycięski „**Lew z pokolenia Judy**” (Ap 5,5), niespodziewanie jednak ów „Lew” pojawia się w postaci „Baranka”. Co jeszcze bardziej zaskakujące, jest On „**Barankiem jakby zabitym**” (Ap 5,6).

Wydaje się to nielogiczne, przecież lwy – podobnie zresztą jak ludzie – zwyciężają poprzez zabijanie.

Natomiast **Jezus zwycięża przez bycie zabitym**.

To przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zwyciężył wszelki grzech, zło i śmierć.

Nic dziwnego, że wszyscy święci śpiewają pieśń Barankowi Bożemu!

- Kiedy Bóg wyprowadził Izraela z Egiptu, cały lud wraz z Mojżeszem śpiewał pieśń „**ku czci Pana**" (Wj 15,1).
- W niebie wszyscy będą śpiewali Jezusowi, Barankowi, który wyprowadził ludzi z niewoli grzechu.
- Pewnego dnia i my do nich dołączymy. My także będziemy wysławiać Baranka, który przyjął na siebie nasze grzechy, który umarł, abyśmy my mogli żyć i którego krew obmywa nas do czysta.

Tego dnia zobaczymy Go twarzą w twarz i rozradujemy się z Jego zwycięstwa.

Tego dnia, wolni od wszelkich słabości, zaśpiewamy Barankowi nową pieśń wraz z naszymi drogimi zmarłymi i wszystkimi zastępami niebieskimi.

Ale po co czekać? Możemy zaśpiewać tę pieśń już dziś. A co więcej, śpiewamy ją podczas każdej Mszy świętej: **Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata…**

Te słowa są tak ważne, że śpiewamy je aż trzy razy! Wysławiamy Jezusa za to, co już uczynił, co czyni w tej chwili i co uczyni po swoim powtórnym przyjściu.

Dziś śpiewamy tę pieśń w wierze, ale pewnego dnia zaśpiewamy ją w czystej radości.

„Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem."

Ps 98,1-3.7-9 **Łk 21,12-19**

Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. **Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa**.

Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.

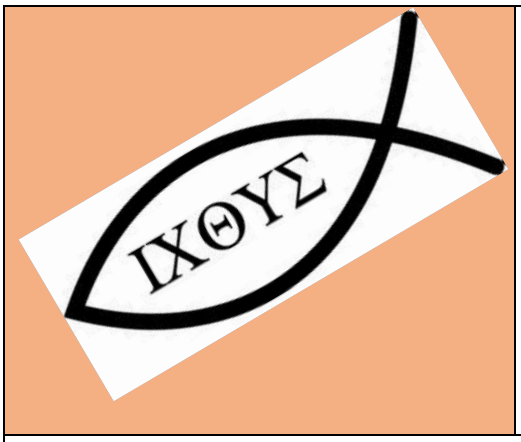

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

26 listopada 2026

Lekcja **62** Temat: **Błogosławieni wezwani na ucztę Baranka**

Ap 18,1-2,21-23; 19,1-3.9a (Biblia Tysiąclecia)

Potem ujrzałem innego anioła - zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. I głosem potężnym tak zawołał: Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już się wcale nie znajdzie. I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszy. I żaden mistrz jakiejkolwiek sztuki już się w tobie nie znajdzie. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słychać. I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszy: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody -

Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie - mówiących: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług. I rzekli powtórnie: Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków.

I mówi mi: Napisz:

Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Ślub to wspaniała uroczystość, ale pod pewnym względami jeszcze piękniejszy jest widok pary, która odnawia swoje przyrzeczenia po dwudziestu pięciu czy pięćdziesięciu latach małżeństwa. W ciągu tych lat przeżywali razem dobre i złe chwile, ale wciąż są gotowi powtarzać sobie nawzajem „tak” – i to coraz bardziej świadomie.

Coś podobnego czynimy wszyscy podczas każdej Mszy świętej.

Jezus jest Oblubieńcem, a my Kościołem, Jego Oblubienicą. On dał nam dowód swojej wierności na krzyżu i ponawia go podczas Mszy świętej ofiarując nam swoje Ciało i Krew. My także mamy wtedy okazję odnowić zawarte z Nim przymierze. Przyjmując Go, sami ofiarujemy Mu siebie, wyznając naszą wierność i miłość.

Ta piękna i święta wymiana staje się przedsmakiem nieba. W dzisiejszym czytaniu anioł woła: „**Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!**” (Ap 19,9).

A Kościół naucza, że każda Eucharystia stanowi „**zapowiedź uczty godów Baranka w niebieskim Jeruzalem**” (KKK, 1329).

To my jesteśmy tymi błogosławionymi, których Bóg wzywa! Oznacza to, że Msza święta, przy całej swojej chwale, jest zaledwie przedsmakiem wspaniałej uczty weselnej, która czeka nas w niebie.

Nadejdzie dzień, w którym zaśpiewamy:

„Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechmogący,
Który był i Który jest, i Który przychodzi” (Ap 4,8)

ze wszystkimi świętymi Boga i Jego aniołami.

Jak niewiarygodnym darem dla nas jest to, że Bóg, który stworzył świat, wyznaje nam swoją miłość w tak nieprawdopodobny sposób!

Dlatego nie pozwalajmy sobie na przeżywanie Mszy świętej w sposób rutynowy. Nie zapominajmy o tym, co naprawdę się w niej dzieje. Przypomnijmy sobie małżonków, którzy po wielu spędzonych razem latach wciąż głęboko miłują siebie nawzajem. Jak oni, odnawiajmy nasze przymierze z Bogiem. A następnie,

przyjmując Ciało i Krew Jezusa, pozwólmy się Mu przekonać, jak bardzo jesteśmy przez Niego kochani.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że zapraszasz mnie na swoją ucztę weselną.”

Ps 100,2-5 **Łk 21,20-28**

Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodzą! Będzie to bowiem czas pomsty, aby się spełniło wszystko, co jest napisane. Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Będzie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminą. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte.

Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

27 listopada 2026

Lekcja **63**

Temat: **Znaki królestwa Bożego**

Łk 21,29-33 (Biblia Tysiąclecia)

I powiedział im przypowieść: Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa. Gdy widzicie, że wypuszczają pączki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje,

wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.

Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie.

Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zauważyłeś, jak często w czytaniach ostatnich tygodni pojawia się motyw triumfalnego powrotu Jezusa przy końcu czasów?

Z pewnością warto podjąć refleksję nad tym tematem pod koniec roku liturgicznego i warto być przygotowanym na spotkanie Pana, kiedy do nas powróci.

Jednak wiele z tych fragmentów, nie wyłączając dzisiejszej Ewangelii, można również odczytać jako zapewnienie o obecności tego królestwa pośród nas już teraz. Owszem, nie jest to jeszcze ostatnie słowo, ale przecież już żyjemy jakby w nowym stworzeniu, nad którym panuje Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan.

- Jak wygląda i jakie uczucia budzi świat, w którym Bóg mieszka pośród swego ludu?
- Jak możemy to sobie przybliżyć?

Oto w miarę przybliżania się świąt, będziemy mieli coraz więcej okazji obserwowania Bożego działania wśród naszych bliskich, znajomych, czy społeczności, w których żyjemy.

Wszystko to będzie dla nas znakiem, jak wygląda życie w królestwie Bożym.

Możemy na przykład zauważyć, że kosze Caritas wystawione w sklepach wypełniają się produktami spożywczymi i świątecznymi przysmakami. Parafia organizuje zbiórkę na paczki świąteczne dla ubogich. Sąsiadka odwiedza starsze małżeństwo z przeciwka i pomaga im w świątecznych porządkach. Dawno niewidziani krewni dzwonią, aby dowiedzieć się, co słychać, czy odnowić zerwane przed laty kontakty.

Oczywiście łatwo jest dojrzeć działanie królestwa Bożego na tym świecie w bezinteresownej miłości i ofiarności otaczających nas ludzi.

Ale **królestwo Boże jest blisko także w sytuacjach, które wcale nie wyglądają niebiańsko**.

Bywa, że spotkania rodzinne kończą się kłótnią, w czasie świąt dotkliwiej doskwiera nam poczucie osamotnienia, a niesprzyjająca aura jeszcze pogarsza los bezdomnych. Ale mimo to królestwo jest blisko.

Jezus cierpi wraz z ubogimi, ubolewa nad naszymi podziałami, przygarnia nas w naszej samotności. Jezus naprawdę jest Królem. Tak jest niezależnie od tego, co przynosi nam życie. A to daje nam nadzieję.

„Jezu, pozwól mi już tu i teraz widzieć znaki Twojego królestwa.”

Ap 20,1-4.11--21,2 Ps 84,3-6.8

Potem ujrzałem anioła, zstępującego z nieba, który miał klucz od Czeluści i wielki łańcuch w ręce. I pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wtrącił go do Czeluści, i zamknął, i pieczęć nad nim położył, by już nie zwodził narodów, aż tysiąc lat się dopełni. A potem ma być na krótki czas uwolniony. I ujrzałem trony - a na nich zasiedli /sędziowie/, i dano im władzę sądzenia - i ujrzałem dusze ściętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło swe ani na

Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono. I ujrzałem umarłych - wielkich i małych - stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów. I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów. A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga - jezioro ognia. Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.

I **ujrzałem niebo nowe i ziemię nową**, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

28 listopada 2026

Łk 21,34-36 (Biblia Tysiąclecia)

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i **trosk doczesnych**,

żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zatrzymaj się, padnij i przetocz.

Te trzy komendy opisują racjonalne zachowanie się człowieka, na którym zapaliła się odzież. Aby ugasić płomienie należy przestać biegać w kółko, paść na ziemię i przetoczyć się.

Św. Ojciec Pio miał równie łatwą do zapamiętania radę dla osób nękanych przez płomienie trosk: **„Módl się, ufaj i przestań się martwić”**.

Ta zwięzła rada, równie prosta i skuteczna jak ta dotycząca pożaru, pomaga nam uniknąć pułapki uwikłania się w troski doczesne.

- **Zatrzymaj się i pomódl.**

Kiedy tylko zauważysz, że zaczynasz się zamartwiać, zatrzymaj się i zwróć do Boga w modlitwie. Przypomnij sobie, że Bóg jest z tobą i pragnie, byś powierzył Mu wszystkie swoje troski i ciężary. Jeśli troski przytłaczają cię do tego stopnia, że nie jesteś w stanie normalnie funkcjonować, On pomoże ci nawet znaleźć profesjonalną pomoc.

- **Padnij na kolana z ufnością.**

Kiedy już zwrócisz się do Boga, padnij na kolana – dosłownie lub w przenośni – i aktem woli powierz swoje troski Panu. Jeśli to ci pomoże, wyciągnij do Niego ręce i otwórz je szeroko; wyobraź sobie, że składasz swoje troski u Jego stóp, otrzymując w zamian Jego łaskę. Powiedz Mu: Panie, w Tobie cała moja nadzieja. Przyjdź, proszę, i pomóż mi.

- **Przetocz się i przestań się martwić**.

Nie pozwól się paraliżować troskom. Spróbuj raczej „przetoczyć się" przez to, co staje ci na drodze. Oczywiście łatwiej jest powiedzieć: Nie martw się, niż to wykonać. Tu przychodzi nam z pomocą dar wiary. Ćwicz się w wierze w miłość i opiekę Bożą, próbując jak najlepiej wypełniać swoje codzienne obowiązki. Często wystarczy postawić kilka pierwszych kroków, by wyrwać się z niewoli trosk.

Jezus każe nam „uważać na siebie", aby nie popaść w troski. Staraj się więc dziś czuwać nad swoimi myślami. Bądź gotów w każdej chwili zatrzymać się, paść i przetoczyć.

„**Panie, pomóż mi modlić się, ufać i przestać się martwić.**"

Ap 22,1-7 Ps 95,1-7

I ukazał mi rzekę wody życia, lśniącą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców - wydające swój owoc każdego miesiąca - a liście drzewa /służą/ do leczenia narodów. Nic godnego klątwy już /odtąd/ nie będzie. I będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego - na ich czołach. I /odtąd/ już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo **Pan Bóg będzie świecił nad nimi** i będą królować na wieki wieków. I rzekł mi: Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazać, co musi stać się niebawem. A oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi.

Pierwsza Niedziela Adwentu

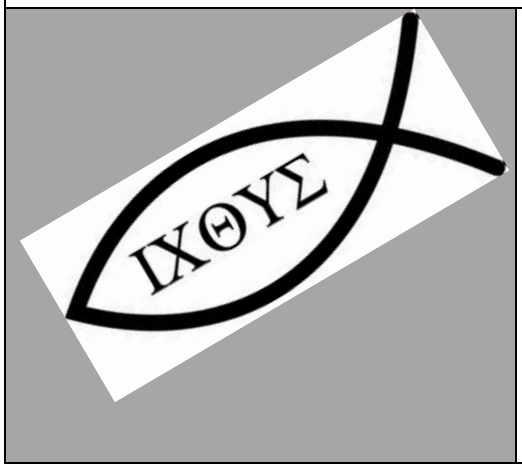

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

29 listopada 2026

1 Kor 1,3-9 (Biblia Tysiąclecia)

Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca,

abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wspólnota, do której skierował te słowa św. Paweł, nie była idealna. On sam zresztą doskonale zdawał sobie z tego sprawę, dlatego w dalszej części listu wypominał chrześcijanom z Koryntu podziały, zawiść i niezgodę; prowadzenie rozwiązłego życia oraz pozywanie braci przed pogańskie sądy zamiast szukania z miłością dróg porozumienia.

A jednak mimo to Paweł dziękuje Bogu za łaskę wiary w Jezusa Chrystusa, która została im dana i wyraża głębokie przekonanie, że Pan sam będzie prowadził ich dalej, aż staną się bez zarzutu w dzień Jego przyjścia. Owszem, teraz jeszcze zachowują się jak „niemowlęta” (1 Kor 3,1), ale przecież dzieci dorastają!

Wiele z zarzutów Pawła wobec Koryntian brzmi zadziwiająco aktualnie. Stan naszych parafii i wspólnot często również pozostawia wiele do życzenia, budząc zniechęcenie czy nawet zgorszenie osób z zewnątrz, a niekiedy także i nas samych.

Może nieraz, w przeciwieństwie do Pawła, zamiast dziękować Bogu mamy ochotę załamać ręce. Sytuacja nie nastraja do optymizmu. Ale właśnie w takiej sytuacji **rozpoczynamy kolejny Adwent**, który przypomina nam, że

Bóg nie działa w świecie idealnym, ale w takim, jaki jest.

Nie zniechęca się nim, nie brzydzi, nie odrzuca. Na taki właśnie świat przyszedł Jezus, aby nas zbawić, i do takiego przyjdzie powtórnie, aby go ostatecznie przemienić.

Adwent ze swoim wezwaniem do czujności i prostowania dróg Pańskich zwykle stawia nas do pionu – mobilizuje do modlitwy, spowiedzi, rekolekcji, udziału w roratach, podejmowania postanowień. Ale uświadamia nam też, jak nikłe skutki przynoszą nasze wysiłki i jak bardzo potrzebujemy Zbawiciela.

Paweł zapewnia nas dziś, że skoro przyjęliśmy wiarę w Jezusa Chrystusa, to On, nie zrażając się absolutnie niczym, będzie konsekwentnie prowadził do świętości nas i nasze wspólnoty – jeśli Mu na to pozwolimy, już w tym Adwencie.

„Panie Jezu, wierzę, że nie ma takich grzechów, z których Ty nie mógłbyś nas wydobyć. Przyjdź i prowadź nas do świętości”.

Iz 63,16b-17.19b; 64,2b-7 Ps 80,2-3.15-16.18-19 **Mk 13,33-37**

Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: **Czuwajcie!**

Zachęta do czujności - (Mk 13, 28-37)

Ks. dr hab. Michał Bednarz, "Krąg biblijny nr 37" Wyd. Biblos

Jezus nawiązuje do zakończenia historii świata. Omawiana perykopa łączy się zatem z poprzednią, w której była mowa o chwalebnym przyjściu Chrystusa.

Nadzieja tego przejścia powinna podtrzymywać uczniów w długiej wędrówce. Nie powinni mieć co do tego najmniejszej wątpliwości, jeżeli tylko mają oczy otwarte i umieją obserwować zjawiska przyrody.

Na zimę figowiec zrzuca liście i wtedy starczą jego nagie, gołe konary (odróżnieniu od pozostałych, zawsze zielonych drzew Palestyny). Pączkowanie drzewa figowego zwiastuje nadejście ciepłej pory roku. Wiedzą o tym wszyscy mieszkańcy Ziemi Świętej.

Podobnie ze znaków, które są dostrzegalne, ludzie powinni wnioskować o bliskości królestwa Bożego. Trzeba umieć także w czasach obecnych dostrzegać oznaki jego nadejścia: zbliżanie się zbawienia ostatecznego zapowiadają zbawcze zdarzenia teraźniejszości.

Zaskakują słowa: "**Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie**" (Mk 13,30).

Tych słów nie można odnosić do zburzenia Jerozolimy. Czyżby więc zapowiedź o chwalebnym przyjściu Jezusa miała się zrealizować najbliższej przyszłości?

Jest to wezwanie prorockie, które występuje w przepowiedniach, zawierających zachętę do nawrócenia. Powinno pobudzić do czujności w oczekiwaniu na Pana, który ma nadejść. W naszym przypadku jest to aktualizowanie słów Jezusa w stosunku do każdego pokolenia nieprzygotowanie wierzących na czujne oczekiwanie.

Nie jest jednak wykluczone, iż w tym wypadku Chrystus mówił o całym narodzie izraelskim. W takim razie nie tyle zwraca uwagę na czas chwalebnego przyjścia, ile na to, że naród izraelski będzie miał przed końcem świata szansę nawrócenia się.

- **Kulminacyjnym punktem mowy Jezusa są słowa: "Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą" (Mk 13,31).**

Niebo i ziemia zostały w dniach stworzenia przez Boga ustanowione jako trwałe, a jednak Bóg sprawi, że przeminą. Skoro więc słowa Jezusa trwalsze są od nieba i ziemi, zostały tym samym scharakteryzowane jako słowa Boga, które nie pochodzą z tej ziemi.

Chrystus pieczętuje nadzieję, która nie dopuszcza złudzeń.

Chrześcijanin wie, dokąd zmierza i wie, że jego życie aby było prawdziwym, musi być całkowicie zwrócone ku przyszłości, w oczekiwaniu na Pana, który ma przyjść.

Dalsza część jest odpowiedzią na pytanie: **jak żyć w czasie oczekiwania?**

Jezus przestrzega uczniów przed niebezpieczeństwami, jakie im grożą. Wyrażenie "**dzień ów**" odnosi się do chwalebnego przyjścia Chrystusa. Będzie to nie tylko czas uwielbienia Jezusa, ale także czas sądu.

Syn Człowieczy jako Sędzia zażąda od ludzi sprawozdania z ich życia, z ich działania. Ale ten dzień może nadejść niespodziewanie. Ludzkość nie będzie przygotowana na przyjście Pana i zostanie zaskoczona. Będzie bowiem nagłe i niespodziewane.

- **Drugie przyjście nie będzie, jak sądzą niektórzy, logicznym następstwem rozwoju duchowej świadomości ludzkości, która dojrzeje do pełnego dostrzeżenia obecności Jezusa wśród nas.**

Trzeba się więc strzec, aby nie spadło na nas jak potrzask. Dlatego Pismo Święte wyraźnie głosi, że nikt nie zna dnia ani też godziny powrotu Pana (Mk 13,32), ale z naciskiem powtarza, że chrześcijanie powinni prowadzić życie pełne świętości, oddane na służbę braciom, aby się przygotować na połączenie z Jezusem, gdy powróci.

Świat jako całość będzie uśpiony, gdy Pan powróci, ale chrześcijanie mają czuwać i być gotowi na Jego przyjście.

Nie wolno zapominać o bezpośrednim kontekście omawianej perykopy. Chodzi o słowa: "**Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec**" (Mk 13,32).

Od samego początku istnienia chrześcijaństwa wywoływały ona niepokój i sprawiały ogromne trudności. To, że aniołowie i ludzie nie znają czasu końca świata, jest zrozumiałe, ale wymienienie między nimi Jezusa jest zaskakujące.

Te słowa wydają się bowiem podważać boską wszechwiedzę Jezusa.

- **Jak wyjaśnić tę trudność?**

- **Wielu teologów sądzi, że nie ma sprzeczności między niewiedzą a Bóstwem Jezusa, jeżeli się poważnie traktuje sprawę wcielenia**.

Syn Boży, wcielając się i stając się człowiekiem, do tego stopnia utożsamił się z nami, że zrezygnował nawet, przynajmniej w części, ze swej boskiej wiedzy, w tym także dotyczących dnia Jego chwalebnego przejścia, czyli paruzji.

W liście do Filipian znajduje się hymn chrystologiczny, który mówi o rezygnacji czasowej Jezusa z równości z Ojcem oraz ogołoceniu i uniżeniu Syna, czyli tak zwanej kenozie (Flp 2,5-8).

Chrystus zaakceptował ograniczenia wiedzy, które są nierozdzielnie związane z człowieczeństwem. **Przyjął postać sługi i Jego ludzkie możliwości poznania były ograniczone**. Konsekwencją kenozy czy unicestwienia, któremu się poddał, było ograniczenie Jego wiedzy.

Tak więc jako człowiek nie wiedział również o dniu paruzji.

Jest Bogiem, ale miał także świadomość ludzką. Unicestwił się do tego stopnia, że nawet pod tym względem zrównał się ze zwykłymi ludźmi.

Wiedzę zdobywał ludzkimi środkami, podobnie jak wszyscy ludzie, w półcieniu, który - na ile to jest możliwe - czyni Go bliskim nam. Z zadziwiającą skromnością poddał się ludzkiemu sposobowi istnienia wraz z jego ograniczeniami i uzależnieniami.

W jeszcze inny sposób rozwiązywano tę pozorną trudność.

- **Od samego początku istnienia chrześcijaństwa uważano, że Syn zna dzień paruzji, ale nie mówi o nim ze względu na swą misję**.

Niewiedza Jezusa dotyczy tylko Jego tak zwanej wiedzy objawionej. Jako człowiek i przyszły sędzia ludzkości zna dobrze czas sądu ostatecznego, którego szczegóły tak dokładnie opisał.

Jeśli jednak pomimo to twierdzi, że o dniu ostatecznym nie wie, to wynika z tego, iż udzielenie ludziom tej wiadomości nie wchodziło w zakres Jego posłannictwa, które otrzymał od Ojca jako Jego Wysłannik do ludzkości. Nie chodzi zatem o niewiedzę rzeczywistą, ale ze względu na funkcję (misję) jaką miał spełnić.

Jezus jako człowiek, posłany przez Ojca Mesjasz nie miał do przekazania ludziom daty swego chwalebnego przyjścia. Nie chciał, by zadawano Mu pytania na ten temat, ponieważ odpowiedź na nie nie wchodziła w zakres Jego posłannictwa.

Omawianą wypowiedź należy zatem wyjaśniać w kontekście całego posłannictwa Jezusa zleconego Mu przez Ojca. W zakres posłannictwa, które powierzył Mu Ojciec, nie wchodziło udzielenie ludziom tej informacji. Poinformował swoich uczniów na temat paruzji tylko tyle, o ile to było potrzebne, aby prawda objawiona służyła człowiekowi do ostatecznego zbawienia.

Posiadał osobistą wiedzę na temat daty sądu ostatecznego, ale nie zamierzał jej ujawnić w celu zaspokojenia ludzkiej ciekawości. Ograniczył się tylko do stwierdzenia, że paruzja z pewnością nastąpi i związku z tym należy być czujnym.

Natomiast pewne prawdy muszą pozostać sekretem Boga i dlatego nie należą do treści misji Jezusa.

Wykraczają poza zakres Jego kompetencji jako Boga-Człowieka, który jest zdolny objawić niezgłębionego, niezbadanego, niepojętego Ojca.

W omawianej wypowiedzi Jezus wyraźnie więc podkreślił, że data paruzji jest bezwzględnym sekretem Ojca. Nie wypowiadał się natomiast na temat osobistej wiedzy.

- **Omawiane stwierdzenie podkreśla z wielką mocą i bardzo sugestywnie człowieczeństwo Syna.**

Uświadamia także, że Jezus jako Bóg-Człowiek w swoim nauczaniu pominął te prawdy, które nie są konieczne do zbawienia, a więc na przykład nie poinformował o dacie swego chwalebnego przyjścia.

Opisał natomiast dokładnie samą paruzję, gdyż chodziło Mu o zachęcenie do nieustannej czujności. Mówiąc o swej niewiedzy na ten temat, miał określony cel. Nie chciał wywoływać niepokoju tych, którzy poszli za Nim.

Najważniejsze jest dla nas, aby ten dzień nas nie zaskoczył .

W mowie eschatologicznej najważniejsze jest to, co znajduje się w jej końcowej części. Chodzi o sąd, który będzie dotyczył czynów ludzkich. Jego przedmiotem będą czyny ludzi albo ich brak. W takim kontekście należy umieścić omawianą perykopę.

Mowa eschatologiczna omawia fakt niespodziewanego nadejścia paruzji i jego konsekwencje. W związku z tym konieczna jest czujność, odpowiedzialność, wierność, obowiązek przygotowania się na to wydarzenie.

Jezus przedstawia dzień Pański (paruzję) w obrazie mówiącym o powrocie pana. Opisując chwalebne przyjście, odwołuje się do dwóch określeń znanych dobrze ówczesnemu światu: "pan" - "słudzy".

Jest to jednak tylko porównanie. W paradoksalnym zachowaniu się pana domu można rozpoznać zwyczaj zachowania się Jezusa przy stole, a więc łatwo zidentyfikować postać pana tej przypowieści.

Posługując się obrazami, Jezus wzywa do gotowości i czujności.

Wyjaśnia, że wymagana czujność podobna jest oczekiwaniu sług na swego pana, który nie wiadomo, o jakiej godzinie nocnej powróci - czy dość wcześnie, czy całkiem późno. Dlatego sytuacja wymaga gotowości i roztropności o każdej porze.

Spanie zaś zamiast czuwania to zwykle preludium do zdrady, do opuszczenia, do tchórzostwa.

- **Niebezpiecznie jest przespać swe chrześcijańskie życie, zamiast przeżywać jest sercem rozbudzony, uważnym i czujnym**.

Żadne ze stworzeń nie wie, kiedy przyjdzie Pan. Przybędzie jak złodziej nocą - nieoczekiwany, bez uprzedzenia. Dlatego trzeba być gotowym na to spotkanie.

A Jego przyjście będzie godziną prawdy, ponieważ będzie to równocześnie czas rozliczenia i pełnego objawienia.

Dlatego nierozsądnie jest żyć chwilą, w sposób bezmyślny, dostrzegając tylko powierzchowność sytuacji doczesnej, lub czuwając sposób wykalkulowany. Istnieje potrzeba nieustannego czuwania i ciągłej gotowości na przyjście Pana.

Czuwać - to znaczy mieć oczy stale otwarte na prawdziwe światło; to czynem wypełniać to, w co się wierzy.

"Co znaczy: < czuwam>?

To znaczy, staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam, i nie zniekształcam. **Nazywam po imieniu dobro i zło**, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawić, przezwyciężyć je w sobie.

To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni" (**św. Jan Paweł II**).

Wypowiedzi dotyczące paruzji i końca świata wydają się bardzo odległe od naszego życia i stąd mówienie na te tematy wydaje się nieuzasadnione. Musimy także pamiętać, że przyczyną unikania tych spraw jest lęk przed śmiercią.

Nie chcemy zastanawiać się nad tym, kim naprawdę jesteśmy i ku czemu zmierza nasze życie. Tymczasem Pismo Święte, na przykład mowa eschatologiczna, zapowiada koniec czasu i kres ludzkiego istnienia w wymiarze ziemskim.

A my, mimo udręk i uciążliwości, które są naszym udziałem, jesteśmy bardzo przywiązani do życia w wymiarze ziemskim. Nie bierzemy pod uwagę tego, iż stale trzeba trwać w oczekiwaniu na chwalebne przyjście Chrystusa i w oczekiwaniu na przyszłą rzeczywistość.

1. **Jezus chce nam otworzyć oczy**. Godzina Jego przyjścia i rozliczenia zależy całkowicie od Jego wolnej decyzji. Nie ma żadnej dziedziny, żadnego momentu, w którym bylibyśmy panami, bezpieczni i niezależni. Zawsze od Niego zależymy i jesteśmy przed Nim odpowiedzialni.

2. **Przyjście Pana będzie godziną prawdy**, ponieważ będzie czasem rozliczenia i pełnego objawienia. Dlatego należy unikać lekkomyślnego postępowania. Nierozsądnie jest żyć chwilą, dostrzegając tylko powierzchowność sytuacji doczesnej lub czuwając w sposób wykalkulowany.

3. Paruzja Pana w czasach ostatecznych może jest jeszcze bardzo odległa, ale nie zapominajmy, że On może zjawić się przy nas znienacka jak złodziej albo jak burza, gdy nawet barometr zdaje się wskazywać na pogodę.

"**Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą**"

[Bóg] jak niezmienny jest w swej naturze, tak i w swej woli. Nikt nie odwraca Jego woli, bo nikt nie zdoła się oprzeć Jego ukrytym wyrokom. Nawet jeśli znaleźliby się tacy, którzy jak się wydaje, odmienili Jego zamysł swymi błaganiami, to Jego intencją było, aby tymi błaganiami mogli odmienić Jego zamysł i aby z Jego woli otrzymali to, o co błagali [...].

Dlatego napisano: "niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą".

Chociaż więc pozornie wydaje się, że zamysł został odmieniony, ukryte postanowienie się nie zmienia, bo wszystko, co na zewnątrz dzieje się w sposób odmieniony, zostało w sposób nieodmieniony w ukryciu (św. Grzegorz Wielki).

" **O dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec**" (Mk 13,32)

[Przeciwko bóstwu Chrystusa] wysuwają jako argument brak wiedzy u Niego, czyli to, że nikt nie zna dnia ani godziny ostatecznej, bo: "o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani Syn, tylko Ojciec".

Jakże bowiem mógłby nie wiedzieć czegoś z tego, co jest, On - Mądrość, On - Twórca wieków dokonujący pełni czasów[...], On, który zna sprawy Boże tak, jak duch człowieka zna te rzeczy, które w nim są?

Cóż bowiem jest doskonalsze od tej wiedzy? Jakże zaś doskonale może znać te rzeczy, które są przed ową godziną, i te, które są jakby w momencie końca świata, a nie znać samej godziny?

Zakrawa to na zagadkę, bo wygląda to tak, jakby ktoś mówił, że zna doskonale rzeczy przed murem, a nie znał samego muru[...].

Czyż to nie jest dla wszystkich całkiem jasne, że Chrystus na wszystko jako Bóg, ale jako człowiek mówi, że nie zna? Daje nam w ten sposób do zrozumienia, że niewiedzę tę należy wytłumaczyć [...] przypisując ją naturze ludzkiej, a nie boskiej (św. Grzegorz z Nazjanzu).

Nadęci w sposób nierozważny mówią zuchwale, że znają tajemnice Boga. A przecież sam Syn Boży przyznał, że ten dzień i tę godzinę sądu na wyłącznie Ojciec [...]. Jeśli więc wiedzy o owym dniu Syn Boży nie wstydził się odnieść do Ojca, lecz powiedział prawdę, to także i my nie wstydźmy się spraw, które nas przerastają, odnosić wyłącznie do Boga [...]. Jeśliby więc ktoś zapytał, jak został Syn zrodzony przez Ojca, powiedzmy mu [...], że owej tajemnicy zrodzenia nikt nie zna, ponieważ jest ona nie do wypowiedzenia" (św. Ireneusz)

"**O dniu owym**".

Co zaś do słów zapisanych u Marka, jako że wypowiedź odnośna zdaje się całkowicie wyłączać Syna ze znajomości owego dnia, to sądzimy, że należy je rozumieć tak, iż nikt, a więc ani aniołowie Boga, ani Syn nie znaliby dnia tego, gdyby Ojciec go nie znał.

A to znaczy, że źródło wszechwiedzy Syna z Ojca się bierze [...]. Znajomość ta jako dar przeszła z Ojca na Syna. To zatem w sposób najwłaściwszy i uwzględniający swoistość Boga orzec można o Synu, że znajomość ową ma On od Tego, z którym jest współistotny, oraz że daje się On rozpoznać w całej swej mądrości i chwale, odpowiadającej Jego boskości (św. Bazyli Wielki).